

Naga rzeka

Andrzej Zaucha

Byłaś naga, a ubrałaś się w szum klonu –
powłóczyście ci w tej sukni i zielono.
Miękkim chłodem cię osłania od upału,
jej tkanina oszeptala cię całą.

Byłaś naga, a ubrałaś się w półcienie,
w oddech wiatru, w moje długie zapatrzenie.
I rozstanie obiecujesz mi bez końca,
i zostajesz najwierniejsza i milcząca.

Wołam: – Zostań!
Byłoby bez ciebie pusto!
Zostań!
Choćby cień się rozwiął
i wiatr ustał!

Jesteś tą,
co pozostaje,
choć ucieka.
Zostań taką, jaką byłaś...
Naga rzeka.